

i ogiery poddawały się Join-up, nie wykazując niebezpiecznych zachowań. Wszystkie konie akceptowały tę formę szkolenia, a skuteczność treningów była wyższa w porze wieczornej niż porannej.

**Literatura:** 1. Adamczyk W., 2003 – We właściwym czasie. Koń Polski 4, 48-49. 2. Bayley L., 2004 – Nowoczesny trening konia. Wyd. Muza (s. 4-7). 3. Bird J., 2002 – Hodowla konia w zgodzie z naturą. Wyd. Slovart (s. 150-177). 4. Blendinger W., 1984 – Wstęp do psychologii konia. Wyd. JiK (s. 57-58, 104-109). 5. Chodkowska K., 2011 – Witaminy, czy i kiedy są koniowi potrzebne. Świat Koni 6, 30-33. 6. Klimorowska A., 2005 – Niebezpieczeństwa żywieniowe. Świat Koni 7, 8-10. 7. Kwiat-

kowska A., 2010 – Preferencje pokarmowe koni w warunkach naturalnych. Świat Koni 6, 36-37. 8. Miklewska-Bokun A., 2011 – Zwycięzca staną na siodle. Koń Polski 7, 28-29. 9. Pilliner S., 1998 – Praktyczne żywienie koni i kuców. Wyd. SIMA WLW (s. 3-4, 11-20). 10. Rajchert Z., 2010 – Drobne uciążliwości, przydatne umiejętności... Koń Polski 3, 54-56. 11. Roberts M., 1998 – Człowiek, który słucha koni. Wyd. Media Rodzina (s. 336-344). 12. Roberts M., 2002 – Czego uczą nas konie. Wyd. Media Rodzina (126-131). 13. Roberts M., 2004 – Ode mnie dla was. Wyd. PDM (s. 55-56, 254-255). 14. Rokicka M., 2013 – Ktoś musi kierować. Koń Polski 1, 40-43. 15. Rot E., 2010 – Z wizytą u Phila Rodeya. Koń Polski 3, 22-25. 16. Sawka J., 2012 – Proste przesłanie mistrza Wintersa. Koń Polski 10, 58-60.

## A preliminary study on the effectiveness of Join-Up training of horses in relation to the time of feeding

### Summary

The study was conducted using Monty Roberts' 'Join-Up' method. The subject of the study was 14 half-bred horses aged 2 to 8 years, used recreationally, with different levels of training. Four courses of training were conducted with each of the horses. Each course, in accordance with the Join-Up method, consisted of three sessions: A – subordination, B – execution and C – response to touch. During the training the time required to achieve a positive response from the horse was measured. The horse's behaviour during the training was evaluated on a five-point scale. The conclusion of the study was a determination of the quality of understanding between the human being and the horse, i.e. the 'join-up'. The results of the study demonstrated the efficacy of the stress-free Join-Up training method in achieving subordination of the horse to the human being. The number of training courses conducted affected the susceptibility of horses to this form of training and the quality and effectiveness of the training. The work done in the four training courses resulted in the highest possible ratings. Horses trained before their evening feeding learned more quickly and readily than after morning feeding. Comparison of assessments of the first and last training courses shows that the subordination of horses, called the 'join-up', changes favourably with each training course.

**KEY WORDS:** Join-Up, training, nutrition, natural horsemanship

## Konie iberyjskie w Polsce

Joanna Kania-Gierdziewicz<sup>1</sup>,  
Aleksandra Czajka-Sołek<sup>2</sup>

<sup>1</sup>Uniwersytet Rolniczy w Krakowie, <sup>2</sup>Małopolski Związek Hodowców Koni w Krakowie

W bazie DAD-IS (FAO) zarejestrowanych jest ponad 1300 ras koni, zarówno tych rozpowszechnionych na całym świecie, jak i jedynie o znaczeniu lokalnym. Wśród nich znajdują się konie i kuce pochodzenia orientalnego, wyhodowane na Półwyspie Iberyjskim. Są to rasy historycznie bardzo stare, znane już w starożytności [11]. W czasach nowożytnych konie pochodzenia iberyjskiego uczestniczyły w tworzeniu wielu innych ras koni w Europie, m.in. koni lipicańskich, kladrubskich czy fryzyjskich. Poprzez wielowiekową dominację Korony Hiszpańskiej i Królestwa Portugalii na morzach i oceanach, przyczyniły się one również do powrotu konia na oba kontynenty Nowego Świata. Z koni iberyjskich, przywiezionych przez hiszpańskich i portugalskich konkwistadorów, wytworzono w obu Amerykach wiele ras użytkowych, takich jak np. Quarter Horse czy Paint Horse w Ameryce Północnej, zaś w Ameryce Południowej Paso peruwiański, Paso Fino, Criollo, Campolina albo Mangalarga Marchador [4, 10, 26].



Fot. 1. Ogień andaluzyjski (PRE) MG Polaco (fot. M. Rey)



Fot. 2. Wałach luzytański (PSL) Te Quiero ćwiczący początki lewady (fot. M. Rey)

Spośród kilkunastu ras koni i kuców hiszpańskich oraz kilku ras koni i kuców portugalskich, nieco bardziej znane w Europie są konie rasy andaluzyjskiej, zwane też końmi czystej rasy hiszpańskiej (PRE – *Pura Razza Española*) oraz konie rasy luzytańskiej (Lusitano) lub czystej krwi luzytańskiej (PSL – *Pura Sangre Lusitana*). Wszystkie pozostałe rasy koni iberyjskich mają prawie wyłącznie znaczenie lokalne. Niemniej w większości krajów europejskich znacznie bardziej rozpowszechnione od koni andaluzyjskich czy luzytańskich są rasy koni wywodzące się od nich, zarówno te wyhodowane w Europie, jak i pochodzenia amerykańskiego. Najwięcej koni iberyjskich występuje w ich krajach macierzystych. Pogłowie koni andaluzyjskich w Hiszpanii szacowano w latach 2011-2012 na około 223 tys. osobników [20], zaś koni luzytańskich w Portugalii zarejestrowano w tym czasie około 20-30 tysięcy [23]. W Polsce dotychczas obie rasy miały znaczenie marginalne.

### Historia powstania rasy andaluzyjskiej i luzytańskiej oraz ich użytkowanie

Konie hiszpańskie jako oficjalna „rasa andaluzyjska” pojawiły się dopiero w XX w., ponieważ od tego czasu są prowadzone królewskie księgi stadne, ale sama rasa jest dużo starsza. Bezpośrednimi przodkami konia hiszpańskiego, potocznie zwanego andaluzyjskim, są tzw. dzianety hiszpańskie, o których pierwsze wzmianki można znaleźć w tekstach starożytnych autorów rzymskich i greckich. Już wtedy konie pochodzące z Półwyspu Iberyjskiego były cenione jako jedne z lepszych koni biorących udział w starożytnych igrzyskach olimpijskich [3, 10, 15]. Określenie „dzianet” prawdopodobnie pochodzi od hiszpańskiego słowa *ginette* lub od włoskiego *giannette*, zaś oba te wyrazy wywodzą się od greckiego słowa *gymnetes*, oznaczającego lekkobrojnego jeźdźcę [5].

Pokrojowo dzianety były bardzo podobne do koni perskich, jednak posiadały charakterystyczny chód, który był nazywany „krokiem hiszpańskim”. W starożytności wyróżniano dwa typy dzianetów: większe nazywane „Thieldones” i mniejsze – „Asturçones”. Konie te były bardzo wytrzymałe i szybkie, jednak zbyt mało odważne, aby nadawały się na konie bojowe. Miały też szerokie kopyta o dość miękkim rogu [3].

Konie iberyjskie powstały przez wieki hodowli prowadzonej przez wiele nacji okupujących Półwysep Iberyjski. Byli to Celtoowie, Kartagińczycy i Rzymianie w starożytności, później ludy germańskie i wreszcie Maurowie. Konieczność posiadania konia bojowego zmusiła mieszkańców Półwyspu do krzyżowania ciężkich koni północnoeuropejskich z lekkimi rasami wschodnimi, m.in. rasą berberyjską czy arabską [11]. Od IV w. n.e.

wpływ na kształtowanie rasy hiszpańskiej miały konie Wandalów, Suewów i Alanów, od 428 roku n.e. także konie Wizygotów, a w 711 roku n.e. do puli genowej dodano jeszcze geny koni wschodniomauryjskich [1, 8, 18]. Jednym z pierwszych stad hodowlanych była stadnina założona przez zakon Kartuzów przy klasztorze Cartuja w okolicach Jeréz de la Frontera w Andaluzji. Na początku XIII w. drugim ważnym ośrodkiem stało się stado w Aranjuez, które było państwowym stadem Królestwa Kordoby. Hodowano tam konie nazywane wtedy „Hacas de la Regna”, wyłącznie o umaszczeniu ciemnoizabelowatym [3, 10].

Wiek XII przyniósł inwazję Maurów ze szczepu Almorawidów, którzy zagarnęli cały Półwysep Iberyjski, przejmując ówczesne państwo Sancha Wielkiego. Oficjalnie panowali oni do końca XIII wieku. W czasie panowania Maurów na Półwyspie Iberyjskim oraz podczas późniejszych wojen z chrześcijanami, które trwały kilka wieków, powstało na terenie Hiszpanii wiele stadnin. Niektóre prowincje zostały przeznaczone wyłącznie do hodowli koni potrzebnych dla wojska. Były to m.in. Kordoba, Sewilla, Grenada, Murcja i Estramadura. Ówczesne konie hiszpańskie charakteryzowały się majestatyczną, lekko wygiętą szyją, na której osadzona była dumnie noszona szeroka głowa. Miały silne nogi z mocnymi ścięgnowymi, a wysoka akcja nóg była najważniejszą cechą rasy. Poza tym były to konie łagodne i cierpliwe, które łączyły urodę koni północnych z odwagą oraz niezwykłą więzią z człowiekiem i zdolnością do nauki koni wschodnich [3, 9].

Na powolną zagładę rasy dzianetów hiszpańskich miało wpływ kilka czynników, m.in. zakaz organizowania zawodów hippicznych i wyścigów oraz pogłębiające się w całym kraju zacofoanie rolnictwa, związane z odejściem mauryjskich rolników. Nieodwracalne zmiany w pokroju rasy nastąpiły za sprawą króla Karola III, który sprowadził do Hiszpanii dużą liczbę koni neapolitańskich. W ten sposób rodzima rasa hiszpańskich dzianetów została prawie całkowicie zlikwidowana przez powszechne krzyżowanie ze sprowadzonymi końmi. Ostatecznym ciosem dla dawnych dzianetów było rozpowszechnienie się jazdy maneżowej, stylu, który przywędrował na Półwysep Iberyjski z Włoch i Austrii. Dawna zasada sprawdzania konia tylko podczas igrzysk, wyścigów hippicznych czy biegów myśliwskich niestety stopniowo traciła zastosowanie w stosunku do koni hiszpańskich, które stały się rasą typowo dworską, używaną głównie do jazdy maneżowej i rekreacyjnych przejażdżek [3, 14].

XV w. przyniósł koniec wojen religijnych i wzrost zamiłowania do wyższej szkoły jazdy, przez co hiszpański dwór musiał zastąpić średniowiecznego konia bojowego lżejszym koniem wierzchowym, nadającym się do użytku na dworach królewskich. Naprzeciw oczekiwaniom wyszedł król Filip II, tworząc nową rasę i polecając w roku 1567 wybudowanie stajni królewskich w Kordobie. Opiekę nad końmi sprawował wtedy główny koniuszy Diego Lopez de Haro, którego uważa się za rzeczywistego twórcę rasy. W tamtym okresie konie były tak cenione, że ich wywóz bez zezwolenia karano śmiercią. Równocześnie w Jeréz de la Frontera zakonnicy kartuzcy hodowali konie hiszpańskie w czystości rasy. Dzięki nim przetrwała linia pierwotnych koni andaluzyjskich, które do dziś są hodowane w czystości rasy i znane są jako „linia Kartuzka” (hiszp. *Cartujano*) [2, 6, 10, 21].

W XVII w. konie hiszpańskie rzadko pojawiały się na dworach innych niż hiszpański, przeważnie jako wysoko cenione dary kolejnych królów Hiszpanii dla zaprzyjaźnionych władców. Dopiero w XVIII i XIX w., gdy populacja rasy wzrosła, zaczęto eksportować konie andaluzyjskie na dwory królewskie i książęce całej Europy. Wtedy też nastąpił rozwój szkół jazdy, które dały początek dzisiejszej konkurencji ujeżdżenia. Hiszpańskie konie odegrały tu ważną rolę jako komponent wpływający na kształtowanie innych ras barokowych koni karecianyńskich, jakimi były m.in. konie lipicańskie, kladrubskie czy fryzyjskie. Obecnie hodowla koni andaluzyjskich obejmuje teren całej Hiszpanii, ale największe ośrodki są położone w jej południowej części. Najbardziej znane stadniny to Jeréz de la Frontera (gdzie od 1973 roku znajduje się siedziba Królewsko-Andaluzyjskiej Szkoły Jazdy), Kadyks, Sewilla i Kordoba [6, 13].

Konie luzytańskie (*Pura Sangre Lusitana*) to portugalska rodzima rasa koni. Ich przodkami są kuce Sorraia [12]. Najazdowi Maurów na Hiszpanię w 711 roku n.e. zawdzięczają one dolew krwi wschodnich ras szlachejnych, głównie berberyjskiej. Konie portugalskie (ras luzytańskiej czy Altér Real) są świetnymi przedstawicielami koni paradnych, użytkowanych do wyższej szkoły jazdy oraz do walki z bykami. Ojczyzną tej rasy są pagórkowate tereny na wschód od Lizbony (Ribatejo i Alentejo). Konie luzytańskie początkowo powstały na potrzeby armii oraz jako konie zaprzęgowe. Współcześnie użytkowane są głównie jako konie rekreacyjne oraz sportowe (ujeżdżenie i skoki), a ostatnio także w dyscyplinie WKKW [7]. Najbardziej znanym koniem luzytańskim był Novilheir, który wraz Johnem Whitakerem zdobywał nagrody w najwyższych klasach zawodów międzynarodowych w skokach przez przeszkody. W Portugalii jednak nadal można spotkać konie luzytańskie pracujące w polu lub w powozach. Głównymi ośrodkami hodowlanymi są stadniny d'Andrade, Veiga, Ribeiro i Infante da Camara, funkcjonuje też wiele mniejszych stadnin na terenie całej Portugalii [2, 6, 10].

Konie andaluzyjskie i luzytańskie są głównie użytkowane w ujeżdżeniu, ze względu na łatwość uczenia się oraz wrodzoną zdolność do ganaszowania, lekkiego „tanecznego” chodu i atrakcyjnej akcji przednich nóg [4, 19]. W Hiszpanii i Portugalii często można je spotkać na arenach corridy oraz w cyrkach i na rewiach teatrów konnych. Bardzo popularne są także zawody w stylu *Doma vaquera*, wymagające precyzji i skupienia konia. Styl jazdy *Doma vaquera* został wytworzony przez hiszpańskich i portugalskich pasterzy, którzy musieli w sposób efektywny i w miarę mało męczący spędzać na koniu wiele godzin, pracując przy stadach bydła. Konie iberyjskie, zwrotne i szybkie, a przy tym wytrzymałe i całkowicie posłuszne, potrafiły poradzić sobie z agresją byków hodowanych do corridy. Jeździec zaś musiał umieć utrzymać się w siodle przy gwałtownych zwrotach i unikach konia, a przy tym posługiwać się kilkumetrowym kijem ze szpikulcem na końcu, czyli tzw. *la garrocha*, który służy do odwracania uwagi byka [17]. *Doma vaquera* wymusiła na jeźdźcach szczególne podejście do jazdy i wyszkolenia wierzchowców. Ich konie nie były hodowane z myślą o pokazach i zawodach, lecz z myślą o pracy i zadaniach, którym miały sprostać. Wykonywane bez wahania lotne zmiany nogi, półpiruety, cofanie i zatrzymanie z galopu miały pomóc uniknąć rogów szarżującego byka, a nie zdobyć uznanie sędziów. Jeździec i koń w *Doma vaquera* pracują zazwyczaj w spokojnym rytmie, harmonii oraz absolutnym zgraniu, którego wymaga praca pasterska [25]. Obecnie powoli rozpowszechnia się wszechstronne użytkowanie tych koni. Coraz częściej można je spotkać na parkurach jako konie skokowe czy startujące w WKKW, a także w konkurencjach powożenia, gdyż świetnie sprawdzają się także jako konie zaprzęgowe [2, 6, 22].

### Konie iberyjskie na terenie Polski

Pierwsze konie iberyjskie, głównie hiszpańskie, które były na terenach Polski i Litwy w XVI w. służyły do hodowli jako konie uszlachetniające rodzime rasy. W kolejnych wiekach stawiano jednak na hodowlę rodzimą, zaprzestano więc sprowadzania koni hiszpańskich do naszego kraju. Dopiero współcześnie pojawiło się więcej tych koni. W XX w. pierwsze konie sprowadzono do pokazów w teatrach konnych. W większości nie posiadały one hiszpańskich licencji hodowlanych, ponieważ pochodziły z hodowli mieszczących się nie tylko na terenie Hiszpanii, ale także Francji i Włoch.

Stanem pogłowia koni iberyjskich w Polsce dotąd się nie zajmowano. W niniejszym opracowaniu podjęto próbę przybliżonego oszacowania liczebności rasy andaluzyjskiej i luzytańskiej oraz ich mieszańców, zwanych cruzado, a także koni pochodzących po jednym rodzicu iberyjskim. Starano się też przeanalizować ich użytkowanie w rekreacji i sporcie czy w innych formach eksploatacji oraz ewentualne perspektywy hodowli tych ras w Polsce.

Materiały do opracowania zbierano na podstawie ankiet użytkowników od właścicieli koni iberyjskich. W ankietach pytano o rasę i płeć utrzymywanych zwierząt, ewentualne ich przezna-

czenie (zwierzę użytkowe czy hodowlane) oraz sposoby użytkowania. Jeżeli konie iberyjskie były użytkowane jako hodowlane, pytano również o liczbę, płeć i rasę uzyskanego od nich potomstwa. W celu pozyskania informacji o liczbie rozplodników posiadających licencję hodowlaną przeanalizowano katalogi i rejestry ogierów kryjących, prowadzone przez PZHK [16] oraz centralną bazę koni rasy PRE w Hiszpanii (ANCCE) [24]. Informacje o imporcie koni z Półwyspu Iberyjskiego uzyskano kontaktując się bezpośrednio z przewoźnikami międzynarodowymi zajmującymi się sprowadzaniem koni z Hiszpanii i Portugalii. Przeprowadzono wreszcie wywiady z hodowcami i właścicielami koni iberyjskich, wizytując osobiście większe ośrodki jeździeckie, w których znajdują się te konie.

### Ogólny stan pogłowia koni iberyjskich w Polsce

Stwierdzono występowanie na terenie naszego kraju około 70 koni andaluzyjskich (PRE) zarejestrowanych w Hiszpańskich Księgach Stadnych (ANCCE). Większość z tych koni zarejestrowano w PZHK, choć niewiele z nich miało zmienionego właściciela także w bazie hiszpańskiej LG PRE ANCCE [24]. Ponadto zanotowano około 15 koni andaluzyjskich sprowadzonych z Francji, Niemiec i Włoch, a także 5 koni andaluzyjskich urodzonych na terenie Polski.

Konie luzytańskie (PSL) stanowią dużo mniejszą populację na terenie naszego kraju niż konie andaluzyjskie (PRE). Niestety przez brak centralnego rejestru czy bazy dla tej rasy, podobnej do bazy ANCCE dla hiszpańskich PRE, nie udało się tak szczegółowo policzyć pogłowia koni luzytańskich w Polsce. Szacunkowe wartości uzyskano głównie poprzez badania ankietowe przeprowadzone wśród właścicieli i hodowców. Znaczna część koni tej rasy znajdowała się w hodowlach i ośrodkach jeździeckich specjalizujących się w pokazach konnych.

Na terenie naszego kraju nie istnieje żadna jednostka (choćby przy PZHK) zajmująca się końmi barokowymi (w tym iberyjskimi), zatem liczba tych koni może być większa, niż podana w opracowaniu. Stawkę koni iberyjskich powiększa spora liczba sprowadzonych z Hiszpanii mieszańców (cruzado) oraz koni urodzonych w Polsce po ogierach PRE od naszych rodzimych klaczy.

### Konie andaluzyjskie (PRE) z licencjami hodowlanymi

Wykazano, że w Polsce znajduje się 31 ogierów PRE. Znaczna część tych koni została oceniona i dopuszczona do krycia jeszcze w Hiszpanii. Część z nich uzyskała także polskie licencje, dzięki którym ich potomstwo mogło mieć w Polsce wydane paszporty z wpisanym pochodzeniem. Jednak mniej więcej połowa ogierów PRE, będących w Polsce, nie posiadała bonitacji ani licencji na krycie. Były to konie używane wyłącznie do sportu i pokazów, a część z nich prawdopodobnie została wykastrowana, jednak dokładnych statystyk brak, gdyż – jak wcześniej wspomniano – konie rasy PRE nie mają w Polsce swoich ksiąg stadnych, tak jak np. konie fryzyjskie czy American Quarter Horse.

W ciągu ostatnich 20 lat niewiele było ogierów PRE, które kryły na terenie naszego kraju, a przepisy jasno nie wyjaśniały, na jakiej zasadzie konie tej rasy mogą być uznane. Dlatego też były w Polsce tylko trzy przypadki wpisania ogiera PRE do księgi stadnej koni rasy Polski Koń Szlachetny Półkrwi (SP). We wszystkich trzech przypadkach ogierzy miały nadane polskie numery identyfikacyjne, a na ich podstawie wydano im licencje. Potomstwo po tych ogierach w dokumentach było w większości określane jako „typ szlachetny”. Jednakże kilka źrebiąt od matek wpisanych do polskich ksiąg stadnych zaliczono do rasy SP. Były też przypadki, notowane od roku 2000, opisywania źrebiąt po hiszpańskich ogierach jako konie małe. Wszystkie te ogierzy przyjechały z Hiszpanii, były tam ocenione i posiadały hiszpańską kwalifikację B do rozplodu, a polskie licencje otrzymały przed 2010 rokiem.

Od roku 2005 ogierzy andaluzyjskie były wpisywane do Rejestru Koni Ras Innych. Jest to rodzaj zestawienia koni zagranicznych, które mogą być użyte do rozrodu w obrębie własnej rasy

lub do kojarzenia z innymi rasami. W tym drugim przypadku ich potomstwo nie jest uważane za rasowe, tylko kwalifikowane jako konie w typie szlachebnym, jednakże posiada pochodzenie, co szczególnie przy koniach sportowych jest bardzo pożądane. Najdłużej wpisany do Rejestru ogier andaluzyjski był na liście ogierów dopuszczonych do krycia nieprzerwanie od 2010 roku, natomiast na rok 2016 został on wpisany do Rejestru Kuców. Pozostałe trzy ogiery PRE były wpisane na jeden lub dwa sezony, ale ani na 2014, ani na 2015 rok nie przedłużono im licencji. Podjęto również starania, aby do Rejestru Koni Ras Innych były wpisane kolejne ogiery, ale w najnowszej jego wersji (z marca 2016 roku) nie ma żadnego ogiera iberyjskiego [16].

Ponad połowa ogierów sprowadzonych z Hiszpanii do Polski miała hiszpańską kwalifikację do rozrodu w kategorii B, jednak tylko część z nich została użyta w hodowli. Wielu właścicieli nie starało się o wydanie licencji dla swoich ogierów w Polsce, zaś przy „legalizacji” krycia posługiwało się licencją hiszpańską ogiera, a następnie wnioskowało do ANCCE o wydanie świadectw pokrycia dla ich ogierów. Niestety taki dokument mógł być wydany wyłącznie przy kryciu klaczy andaluzyjskiej także wpisanej do ANCCE. Dlatego też znaczna część potomstwa po tych ogierach miała wydane polskie dokumenty bez podanego pochodzenia. Wśród ogierów kryjących na licencjach hiszpańskich były ogiery sprawdzone w wysokim sporcie, a także ogiery znane z wielu krajowych i międzynarodowych pokazów.

Dzięki staraniom kilku właścicieli ogierów andaluzyjskich Polski Związek Hodowców Koni uznał licencje nadane ogierom w Hiszpanii. Dzięki temu, bez dodatkowych starań, ogiery te mogły być wpisane na listę ogierów dopuszczonych do rozrodu z zachowaniem macierzystego numeru licencji. Jednak potomstwo po tych ogierach oznaczenie rasowe mogło mieć tylko w przypadku źrebiąt od klaczy andaluzyjskich. Źrebięta półkrwi mogły mieć wpisany pełny rodowód, ale bez podanej rasy, tylko z określeniem „typ szlachebny”. Na tych zasadach krył tylko jeden ogier, a dwa inne ogiery czekały na dopisanie do dopełnieniu warunków weterynaryjnych.

W przypadku klaczy kwestia hodowli wydawała się być prawie całkowicie pominięta. Wśród prawie 20 klaczy wpisanych do ANCCE, połowa przyjechała do Polski już z bonitacją i dopuszczeniem do rozrodu w kategorii B. Jednak tylko 4 z nich miały czystorasowe potomstwo, ale były to źrebięta urodzone z kryć przeprowadzonych jeszcze w Hiszpanii. Dziwnym się wydaje fakt, że miłośnicy koni iberyjskich w Polsce przeważnie narzekali na trudności w dostępie lub brak wyboru ogierów ras iberyjskich wśród stawki ogierów kryjących. Równocześnie żaden właściciel klaczy do tej pory nie otrzymał od nich potomstwa, choćby po ogierach, które były wpisane do Rejestru Koni Ras Innych. Istnieje niewielka nadzieja dla klaczy sprowadzonych w 2014 i 2015 roku, ponieważ niektórzy ich właściciele zgłosili w ANCCE założenie hodowli. Rysuje się więc szansa, że w ciągu najbliższych lat pojawi się potomstwo andaluzyjskie wyhodowane w naszym kraju. Ponadto było jeszcze potomstwo od dwóch klaczy, które nie były ocenione w Hiszpanii. Jedna z nich była pochodzenia niemieckiego i nie została wpisana do Hiszpańskiej Księgi Stadnej, ale dzięki temu pula koni andaluzyjskich urodzonych w Polsce nieco się powiększyła.

Można zatem stwierdzić, że zarówno po ogierach, jak i od klaczy pojawiało się potomstwo, ale w większości były to konie półkrwi. W Polsce urodzonych było zaledwie kilka źrebiąt andaluzyjskich, z czego tylko część ma oznaczenie rasowe „andaluzyjski” (014 – rasa zagraniczna), a reszta została oznaczona jako SP lub typ szlachebny. Natomiast stawka koni półkrwi hiszpańskiej była dość spora. Należy wliczyć tu kilka mieszańców PRE x PSL (cruzado) oraz hiszpano-arabów i hiszpano-lipicańców. Jednakże i tak znaczną większość stanowiły konie urodzone przez nasze rodzime klacze, które były pokryte ogierami hiszpańskimi.

#### Konie luzytańskie (PSL) z licencjami hodowlanymi

Konie luzytańskie w Polsce to w większości konie użytkowe, a nie hodowlane. Źrebiąt urodzonych w czystości rasy oraz półkrwi portugalskiej było dotąd niewiele. Potwierdzona ich liczba

to zaledwie pięć i nie wiadomo czy jest ich więcej. Ta niewielka liczba koni urodzonych w Polsce od klaczy luzytańskich to głównie konie cruzado oraz konie w typie szlachebnym po ogierach lipicańskich, arabskich czy też naszych rodzimych.

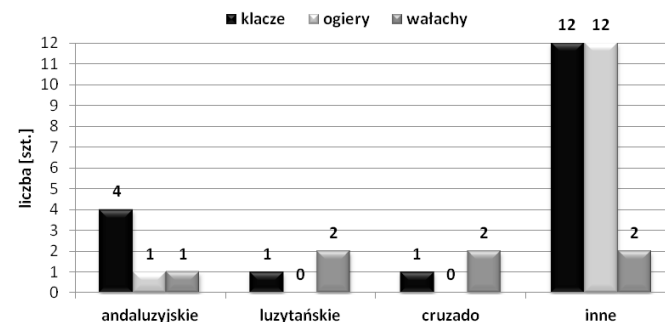
Mimo że liczba koni rasy luzytańskiej jest trzy razy mniejsza niż koni andaluzyjskich, niektórzy właściciele uzyskali dla swoich koni licencje hodowlane. W poprzednich latach, z powodu tego, że dla koni PSL, podobnie jak andaluzyjskich, nie prowadzi się w Polsce odrębnej księgi stadnej ani choćby rejestru, zarówno klacze, jak i ogiery tej rasy przedstawiane do licencji otrzymywały licencję rasy SP (Polski Koń Szlachebny Półkrwi). Dlatego też część czystorasowych źrebiąt luzytańskich urodzonych w Polsce miała w dokumentach wpisana rasę SP.

Oprócz koni, które uzyskały polskie licencje hodowlane występowały również źrebięta pochodzące od obojga rodziców lub jednego rodzica luzytańskiego, ponieważ niektóre ze sprowadzanych klaczy były żrebne. W Polsce po kilku latach miały one kolejne źrebięta po ogierach andaluzyjskich oraz naszych rodzimych.

#### Mieszańce obu ras iberyjskich lub rasy iberyjskiej z rodzimą

Z powodu małej dostępności i popularności koni hiszpańskich i portugalskich w Polsce liczebność potomstwa po tych koniach, jak wspomniano wcześniej, była bardzo niewielka. Niestety większość z nich była mieszańcami. Przez wieloletnie zamieszanie związane z uznawaniem ogierów ras iberyjskich przez PZHK, ich potomstwo na przestrzeni lat było wpisywane na cztery sposoby. Po pierwsze, jako konie rasy SP, gdy ogiery iberyjskie miały nadane licencje SP i ich potomstwo (jeżeli matka była rasowa) było również kwalifikowane jako rasa SP, ale bez prawa wpisu do ksiąg stadnych. Po drugie, jako konie andaluzyjskie, jeżeli potomstwo pochodziło po obojgu rodzicach andaluzyjskich i zostawało opisywane jako „andaluzyjski”, a paszport miało wydany z kodem 014 (rasa zagraniczna). Po trzecie, jako konie małe, gdy pochodziły od matek kuców, koników polskich i innych koni małych po ogierach andaluzyjskich (także niewielkiego wzrostu lub wręcz oznaczonych jako kuce czy konie małe) i miało wtedy oznaczenie rasowe 013 (koń mały). I wreszcie, jako konie w typie szlachebnym – i tak obecnie wpisuje się większość potomstwa po koniach iberyjskich. Niestety, jeśli potomstwo pochodziło po ogierze nieuznanym w Polsce, to paszport był wydawany bez pochodzenia, czyli bez podania żadnego z rodziców, zgodnie z obecnie obowiązującymi przepisami. Potomstwo po ogierach wpisanych do Rejestru lub Księgi SP nadal ma oznaczenie rasy „typ szlachebny” (kod 999), jednakże posiada pełny rodowód, tzn. podanych oboje rodziców i dzięki temu wiadomo, że koń faktycznie jest andaluzyjskim, cruzado, czy luzytańskim, a nie tylko przypomina konia iberyjskiego, choć w rzeczywistości pochodzi od jakiejś innej rasy.

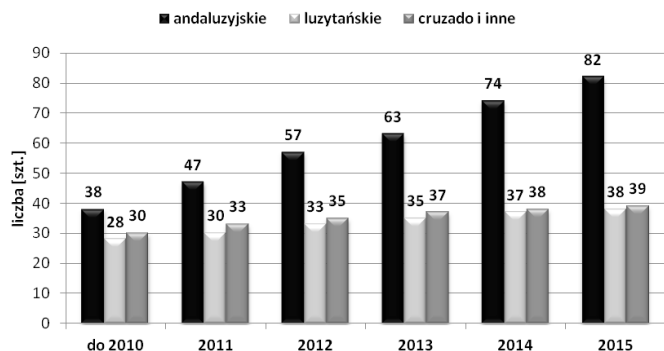
Na rysunku 1. przedstawiono podział koni iberyjskich i ich pochodnych urodzonych w Polsce według płci i rasy, do której zwierzę zostało zaliczone. Konie bez jednoznacznego oznaczenia rasowego, np. w typie szlachebnym czy opisane jako koń mały, zostały połączone w jedną grupę o nazwie „inne”. Najwięcej koni iberyjskich i ich pochodnych znalazło się w grupie „inne”.



Rys. 1. Liczba urodzonych w Polsce koni iberyjskich i pochodnych z podziałem na płć i rasę, do której zwierzę zostało zaliczone

Na rysunku 2. przedstawiono stan pogłowia koni PRE, PSL oraz półkrwi w ostatnich pięciu latach. Niestety nie wszyscy właściciele koni umieli określić, kiedy dokładnie konie zostały sprowadzone do Polski, ponieważ zmieniały właściciela kilkakrotnie już na terenie kraju. Z tego powodu pierwszą grupę stanowią konie sprowadzone i urodzone do 2010 roku.

Konie iberyjskie, jako konie barokowe, są bardzo reprezentatywne i coraz więcej osób jest nimi zainteresowanych. Ich liczba z roku na rok wzrasta (rys. 2), tak poprzez import kolejnych koni z zagranicy, jak i przez źrebięta urodzone w Polsce. Z powodu problemów z rejestracją koni andaluzyjskich i cruzado w Polsce, w prezentowanym zestawieniu prawdopodobnie nie ujęto sporej liczby koni urodzonych w Polsce po rodzicach iberyjskich, ale opisanych jako konie bez pochodzenia. Na szczęście wielu hodowców, sprzedając te konie, przekazuje dokładne dane rodowodowe.



Rys. 2. Stan pogłowia koni iberyjskich w Polsce na przestrzeni ostatnich pięciu lat

Wydawało się, że hodowla koni iberyjskich w Polsce nie ma szans powodzenia, ale ostatnie dziesięciolecie pokazuje, że jednak powoli się ona rozwija. W ostatnich latach sprowadzane były głównie konie wpisane do Królewskich Ksiąg Stadnych, a często także już uznane w Hiszpanii i posiadające licencje hodowlane. Dzięki temu właściciele klaczy coraz częściej zastanawiali się nad hobbystyczną hodowlą koni tej rasy. W tabeli zamieszczono zestawienie koni iberyjskich sprowadzonych do Polski (z podziałem na rasy i płeć) oraz koni urodzonych w Polsce.

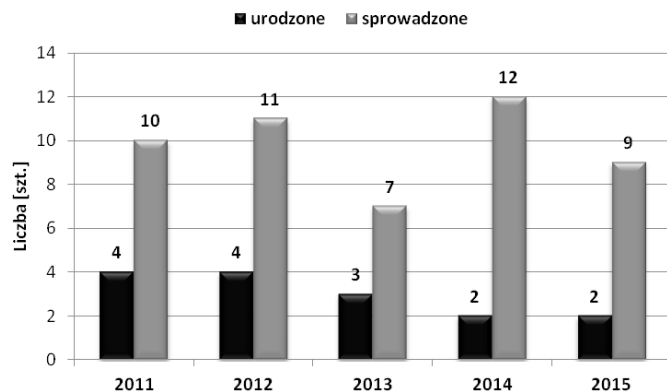
W ostatnich latach urodziło się w Polsce kilka źrebiąt rasowych (tab.), nadal jednak liczba koni sprowadzonych z Hiszpanii i Portugalii jest większa niż źrebiąt urodzonych w kraju (rys. 3). Widoczne jest ciągłe i wzrastające zainteresowanie hodowlą tych ras w Polsce, pomimo trudności w dostępie właścicieli klaczy iberyjskich do licencjonowanych ogierów tych ras.

Na rysunku 4. przedstawiono, jak na przestrzeni ostatnich 10 lat kształtowała się liczba urodzeń koni iberyjskich w Polsce z podziałem na rasy, do których konie te zaliczono. Jak wcześniej wspomniano, problemy z rejestracją źrebiąt w PZHK spowodowały marginalizację liczby urodzeń koni zaliczonych do czystorasowych.

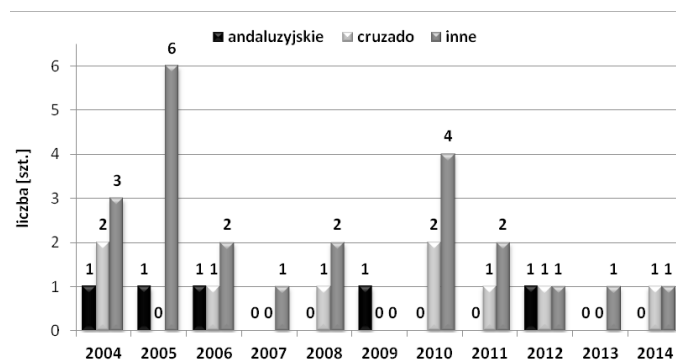
#### Tabela

Stan pogłowia koni iberyjskich w Polsce po uwzględnieniu importów z 2015 roku

Wyszczególnienie	PRE	PSL	Cruzado	Typ iberyjski
Klacze	34	11	4	–
Ogierzy	41	11	2	–
Wałachy	8	13	6	–
w tym konie urodzone w Polsce	5	5	3	11
Razem	83	35	12	11



Rys. 3. Liczebność koni iberyjskich sprowadzonych oraz urodzonych w Polsce w ostatnich pięciu latach



Rys. 4. Liczba urodzeń koni iberyjskich i ich pochodnych w ostatnich 10 latach

#### Sposoby użytkowania koni iberyjskich w Polsce

Moda na konie iberyjskie zaczęła się w Polsce stosunkowo niedawno, bo w latach 90. XX wieku. Pierwsze konie iberyjskie zostały sprowadzone do teatrów konnych. Dopiero z biegiem lat coraz więcej prywatnych właścicieli, zafascynowanych tymi zwierzętami, decydowało się na ich zakup. Z tego powodu także sposoby ich użytkowania stały się coraz bardziej różnorodne.

Pierwsze konie iberyjskie zostały sprowadzone do dwóch warszawskich ośrodków zajmujących się treningiem koni do Wyższej Szkoły Jazdy oraz pokazami z udziałem tych koni. Ośrodkami tymi były działające do dziś i obecnie największe, zajmujące się również hodowlą koni iberyjskich: Teatr Konny Cabriola Katarzyny Cygler oraz Akademia Sztuki Jeździeckiej Karoliny Wajdy. Istnieje też wiele nieco mniejszych ośrodków hodowli i treningu koni andaluzyjskich i luzytańskich w różnych częściach Polski, w tym dwa zlokalizowane w Małopolsce. Jest również firma zajmująca się sprowadzaniem, treningiem i żywieniem koni iberyjskich, a także organizująca pokazy z udziałem tych koni. Jednakże większość z wizytowanych czy ankietowanych ośrodków to małe hodowle hobbystyczne, utrzymujące po kilka, a czasem nawet tylko jedną klacz iberyjską. Hodowcy ci często rejestrują swoje mini-hodowle w ANCCE, żeby móc uzyskać dokumenty dla swoich źrebiąt.

Polskie teatry konne znane są obecnie nie tylko w kraju, ale i za granicą. Dzięki pokazom na prestiżowych imprezach jeździeckich, takich jak np. Cavaliada, ich popularność znacznie wzrasta, a co za tym idzie rośnie sława koni iberyjskich, stanowiących większość zwierzęcych aktorów takich spektakli, gdzie pokazując swoje możliwości, zdobywają coraz większą liczbę zwolenników.

Hiszpański styl jazdy staje się coraz bardziej popularny wśród właścicieli koni iberyjskich, którzy coraz częściej dążą



Fot. 3. Ogier andaluzyjski (PRE) MG Polaco (fot. M. Rey)

do pogłębiania swoich umiejętności pod okiem znanych specjalistów mających doświadczenie w treningu jeźdźców i koni, szczególnie iberyjskich. Z roku na rok organizuje się w Polsce coraz więcej szkoleń o różnym profilu. Największa liczba takich szkoleń odbyła się w stajni Doma Vaquera w Warszawie, gdzie już siedmiokrotnie organizowano szkolenie z udziałem hiszpańskich specjalistów ze znanego w całym świecie teatru konnego Apassionata. W ostatnich latach szkolenia prowadzili także Manolo Oliva oraz Blanka Satora. Jednak zanim cykl szkoleń zawitał do Polski, kilkoro jeźdźców, a czasem i koni, jeździło na szkolenia do Hiszpanii, m.in. do Yeguada Javier Hernandez w Boveda de Toro na szkolenie z Rafaellem Soto.

Konie iberyjskie są również bardzo lubianym i wdzięcznym modelem do fotografowania, zarówno dla profesjonalnych fotografów, jak i dla amatorów. Na stronach internetowych można znaleźć wiele zdjęć z udziałem koni tych ras. Najbardziej znane są zdjęcia autorstwa m.in. Katarzyny Okrzesik (fot. 1 i 2 – IV str. okł.) i Edyty Trojańskiej-Koch. Konie iberyjskie brały też kilka-krotnie udział w nagraniach do teledysków (m.in. Edyty Górniak) i reklam, a niektóre gościnnie występowały w filmach.

Na świecie konie andaluzyjskie widywane są głównie na pokazach wyższej szkoły jazdy czy tradycyjnych zawodach hiszpańskich jak *corrida* czy *Doma vaquera*. Jednakże spotyka się coraz więcej koni tej rasy na europejskich oraz światowych czworobokach. Natomiast konie rasy luzytańskiej startują także w dyscyplinie skoków przez przeszkody [7, 19]. Konie iberyjskie dzięki swojej zwinności są też wykorzystywane w dyscyplinach westernowych. W Polsce dopiero od kilku lat można obserwować konie iberyjskie na zawodach sportowych, choć niestety pojawiają się bardzo rzadko. Najwięcej koni tych ras można oglądać na zawodach ujeżdżeniowych, przy czym znakomita większość koni, która startowała lub nadal startuje w tej dyscyplinie, była trenowana przez Blankę Satorę czy Katarzynę Cygler. Zastugi w promowaniu wszechstronności koni andaluzyjskich i luzytańskich z Polski mają również ośrodki jeździeckie i hodowlane tych ras z Małopolski, których konie startowały w zawodach WKKW nawet rangi międzynarodowej na poziomie 1\* (120 cm) w Czechach i Austrii.

Faktycznie jednak znaczna część sprowadzonych do Polski koni iberyjskich jest używana rekreacyjnie. Nie jest to jednak typowa rekreacja, znana ze szkółek jeździeckich. Właściciele koni iberyjskich to przeważnie pasjonaci, którzy ćwiczą dla własnej przyjemności i w zaciszu własnej stajni, doskonaląc swoje umiejętności. Przy tym znaczna część polskich właścicieli i jeźdźców posiadających koni iberyjskich i startujących w zawo-

dach, prezentuje często wyższy poziom podstawowego wykszolenia jeździeckiego niż osoby startujące w zawodach regionalnych na koniach innych ras. Bierze się to zapewne stąd, że dla tych pierwszych ważna jest sama nauka i doskonalenie techniki jazdy, co robią dla własnej przyjemności, a dla „etadowych” zawodników najważniejsza jest walka o trofea na zawodach (mniej ważne, w jakim stylu).

Na razie konie andaluzyjskie czy luzytańskie nie są zbyt popularne w Polsce jako konie zaprzęgowe. Kilka lat temu dwa watachy andaluzyjskie były zaprzęgane do bryczek pokazowych u producenta powozów pod Poznaniem, jednak potem zostały sprzedane do rekreacji. W 2012 roku do Polski przyjechały trzy kłaczki andaluzyjskie z przeznaczeniem do zaprzęgów, ale także trafiły do treningu wierzchowego i obecnie trenują *Doma vaquera*. Pojedyncze konie tych ras umieją chodzić w zaprzęgu, ale na co dzień ta ich umiejętność nie jest wykorzystywana. Sporadycznie można je oglądać podczas przedstawień i pokazów. Za to część wszechstronnych koni iberyjskich używana jest podczas sportów zimowych, gdzie z powodzeniem sprawdzają się w skiringu i ski-skiringu.

Podsumowując można stwierdzić, że dzięki coraz większemu zainteresowaniu końmi barokowymi, konie iberyjskie (andaluzyjskie czy luzytańskie) są coraz częściej poszukiwanymi rasami użytkowymi w Polsce. Z roku na rok przybywa jeźdźców, głównie hobbystów, chcących zakupić konia jednej z tych ras do własnego użytku. Pojawiają się również tacy, którzy chcą na tych koniach startować w zawodach jeździeckich, a także prezentować je na pokazach.

Od kilku lat regularnie na zawodach Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w ujeżdżeniu i WKKW można obserwować starty koni PRE pod juniorami młodszymi. Także na arenie międzynarodowej pod juniorem w ostatnich latach w zawodach rangi CIC 1\* i CCI 1\* startował ogier PRE. Oprócz tego konie iberyjskie coraz częściej widuje się na czworobokach podczas zawodów regionalnych i ogólnopolskich. Jednakże nadal w użytkowaniu koni iberyjskich dominują pokazy i jazda hobbystyczna.

Należy mieć nadzieję, że z roku na roku popularność koni iberyjskich będzie rosła i ich hodowla na terenie Polski będzie dalej stopniowo się rozwijać ze względu na istniejące zapotrzebowanie na źrebięta tych ras, zaś kupno konia iberyjskiego wyhodowanego w Polsce stanie się bardziej opłacalne niż sprowadzanie młodych koni z Hiszpanii czy Portugalii.

**Literatura:** 1. Azor P.J., Valera M., Gómez M.D., Goyache F., Molina A., 2007 – Genetic characterization of the Spanish Trotter horse breed using microsatellite markers. *Genet. Mol. Biol.* 30 (1), 37-42. 2. Bunjes J., 2009 – Rasy koni. Wyd. RM, Warszawa. 3. Czapski M., 1874 – *Historia Powszechna Konia*. Wyd. Księgarnia JK Żupańskiego, Poznań, Tom 1, 317-328. 4. Edwards E.H., 1993 – *Księga koni*. Wyd. LETTER-PERFECT INTERNATIONAL, Warszawa. 5. Gloger Z., 1900-1903 – *Encyklopedia staropolska*. Tom 1. Wyd. P. Laskauera i W. Babickiego. 6. Haller M., 2002 – Rasy koni. MULTICO Oficyna Wydawnicza, Warszawa. 7. Hess C., 2010 – Second Colloquium on the Lusitano Horse. Materiały szkoleniowe Deutsche Reiterliche Vereinigung e.V. Deutsches Olympiade – Komitee für Reiterei e.V. 8. Jansen T., Forster P., Levine M.A., Oelke H., Hurler M., Renfrew C., Weber J., Olek K., 2002 – Mitochondrial DNA and the origins of the domestic horse. *PNAS* 99 (6), 10905-10910. 9. Kidd J., 1990 – *The Horse. The complete guide to horse breeds and breeding*. Tiger Books International PLC, London. 10. Langrish B., Swinney N.J., 2005 – Pięknokonia. Roz. 3. Konia iberyjskie. Wyd. Parragon, 74-102. 11. Lira J., Linderholm A., Olaria C., Brandström Durling M., Gilbert M.T.P., Ellegren H., Willerslev E., Lindén K., Arsuaga J.L., Götherström A., 2010 – Ancient DNA reveals traces of Iberian Neolithic and Bronze Age lineages in modern Iberian horses. *Mol. Ecol.* 19, 64-78. 12. Luis C., Bastos-Silveira C., Costa-Ferreira J., Cothran E.G., Oom M.M., 2006 – A lost Sorraia maternal lineage found in the Lusitano horse breed. *J. Anim. Breed. Genet.* 123, 399-402. 13. Okrzesik K., 2012 – Złote andaluzy. *Koń Polski* 11, 82-83. 14. Prawocheński R., 2010 – Hodowla koni. PWRiL, Warszawa, Tom 1, 103-108. 15. Pruski W., 2007 – Hodowla koni. PWRiL, Warszawa. 16. pzhk.pl/hodowla/rejestr-ogierow/ 17. Rej K., 2012 – Jeździec i koń muszą być jednością. *Koń Polski* 2, 10-13. 18. Royo L.J., Álvarez I., Beja-Pereira A., Molina A., Fernández I.,

Jordana J., Gómez E., Gutiérrez J.P., Goyache F., 2005 – The Origins of Iberian Horses Assessed via Mitochondrial DNA. *J. Heredity* 96 (6), 663-669. **19. Stephens S.**, 2005 – Dressage. *Superlative Alternatives*. *Equestrian* July/August, 64-69. **20.** The Spanish Official Breed Catalog on-line z 31.12.2015 ([http://aplicaciones.magrama.es/arca-webapp/descarga/fichero.html?nombre=PR%20gallega\\_%20orden%204%20abril%202001.pdf&contentType=application/pdf](http://aplicaciones.magrama.es/arca-webapp/descarga/fichero.html?nombre=PR%20gallega_%20orden%204%20abril%202001.pdf&contentType=application/pdf)) (dostęp: 04.04.2016). **21. Valera M., Molina A., Gutiérrez J.P., Gómez J., Goyache F.**, 2005 –

Pedigree analysis in the Andalusian horse: population structure, genetic variability and influence of Carthusian strain. *Liv. Prod. Sci.* 95, 57-66. **22. Veder T.**, 2005 – **The Andalusian and Lusitano**. *Equestrian* September, 52-54. **23. Vicente A., Carolino N., Gama L.**, 2011 – Dispersão Mundial do Cavalo Lusitano e sua Demografia. *FIPSL – 1° Congresso Internacional do Cavalo Lusitano*, Lisboa. **24.** [www.ancce.es](http://www.ancce.es) **25.** [www.domavaquera.com.pl/](http://www.domavaquera.com.pl/) **26. Yenne W.J.**, 1992 – *Konie*. Encyklopedia ilustrowana. Wyd. ART-BOOKS, Toronto.

## Iberian horses in Poland

### Summary

The aim of the study was to analyse the approximate size of the Iberian horse population in Poland, and to determine how often they are used for breeding, recreation and sport. Data collected from owners, breeders and transporters were used to estimate the approximate size of the Iberian horse population in Poland. The Andalusian breed (PRE) was predominant (83 horses). Lusitano horses were much less numerous (35). The number of crossbred (cruzado) and Iberian type horses was similar: 12 and 11, respectively. The study showed that only a few Andalusian or Lusitano stallions and mares were used for breeding due to difficulties in obtaining Polish licences and in assigning foals to the right breed, because of the lack of separate books and registers. Most horses of these breeds were used in horse shows, for recreation and to a small extent as sport horses. However, interest in Iberian horses is increasing, as is import of these animals to Poland.

**KEY WORDS:** breeding, horse, Andalusian breed, Lusitano

## XII Forum Zootechniczno-Weterynaryjne

Zbigniew Sobek, Jolanta Różańska-Zawieja

Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu

Już po raz dwunasty odbyło się w Poznaniu Forum Zootechniczno-Weterynaryjne. Tym razem tematem przewodnim były „Choroby metaboliczne przeżuwaczy i zwierząt monogastrycznych”. Był to głos w dyskusji dotyczącej praktycznego wykorzystania wiedzy żywieniowej w hodowli zwierząt i praktyce weterynaryjnej. Konferencja odbyła się w dniach 14-15 kwietnia 2016 roku. W pierwszym dniu tematem obrad była problematyka metabolizmu przeżuwaczy, w drugim omawiano problemy chorób metabolicznych trzody chlewnej i drobiu.

Organizatorami konferencji było tradycyjnie Poznańskie Koło Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego i Wielkopolski Oddział Polskiego Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych, przy współudziale jednostek naukowych Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu: Instytutu Weterynarii, Katedry Genetyki i Podstaw Hodowli Zwierząt, Katedry Żywienia Zwierząt i Gospodarki Paszowej, Katedry Hodowli Zwierząt i Oceny Surowców.

XII Forum Zootechniczno-Weterynaryjne patronatem honorowym objęli: Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Główny Lekarz Weterynarii, Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka, Polski Związek Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej, Polski Związek Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego oraz JM Rektor Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Tegoroczne Forum poświęcone było pamięci prof. dr. hab. Stanisława Lzydora Runego – wybitnego naukowca w zakresie

nauk weterynaryjnych i znakomitego praktyka weterynarii, wytrwałego propagatora studiów weterynaryjnych, doskonałego nauczyciela i organizatora, człowieka niezmiernie pracowitego, o bogatym życiorysie naznaczonym doświadczeniami wojennymi. Wspomnienie o Profesorze Stanisławie Lzydorze Runge wygłosił Tomasz Torgowski – prawnuk Profesora. Po tym wprowadzeniu biograficznym uroczystego otwarcia obrad dokonał w imieniu JM Rektora Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu Prorektor prof. dr. hab. Roman Gornowicz.

Osoba Profesora Stanisława Lzydora Runge znakomicie łączy środowiska lekarzy weterynarii i zootechników, wspierając tradycyjną już misję konferencji. W kręgu zainteresowań naukowych Profesora dominowały aż trzy nurty badawcze: zagadnienia diagnostyczno-terapeutyczne chorób zakaźnych zwierząt domowych, endokrynologia w zakresie wykorzystywania hormonów do odmładzania osobników oraz kazuistyka anatomopatologiczna. Profesor Stanisław Runge był współautorem drugiego w historii polskiej nauki słownika z dziedziny weterynarii, w okresie międzywojennym ogłosił około 60 prac naukowych, a po drugiej wojnie światowej opublikował kolejnych 50 prac naukowych oraz artykułów popularnonaukowych, a także wiele streszczeń i tłumaczeń fachowej literatury zagranicznej. Był też autorem pierwszego krajowego podręcznika weterynaryjnego dla celów praktycznego postępowania w zapobieganiu i leczeniu chorób u krów. Przy niezwykle dużej aktywności naukowej, dydaktycznej (wypromował 16 doktorantów) i organizacyjnej Profesor przez długi czas prowadził praktykę lekarza weterynarii. Brał też czynny udział w pracach wielu towarzystw naukowych weterynaryjnych i przyrodniczych. Był majorem Wojska Polskiego, Rektorem Uniwersytetu Poznańskiego (1933-1936), prezesem i współzałożycielem wielu towarzystw i rad naukowych, członkiem komitetów redakcyjnych polskich i zagranicznych czasopism weterynaryjnych. W czerwcu 2016 roku przypada 63 rocznica śmierci Profesora Stanisława Lzydora Runego, którego działalność i pracowitość może być wzorem do naśladowania.